

ZWIASTUN GÓRNOŚLĄZKI.

Pismo poświęcone wiadomościom religijnym i politycznym.

Wychodzi co Czwartek.

PRZEDPŁATA.

Na pocztach państwa Pruskiego:
całorocznie 1 tal. 9 sgr.
półrocznie „ — 19½ —
kwartalnie „ — 9¾ —

NA MIEJSCU W REDAKCYI:

całorocznie 1 tal. 2 sgr.
półrocznie „ — 16 —
kwartalnie „ — 8 —



W CESARSTWIE AUSTRYACKIM

Z przesyłką pocztową
całorocznie 2 złr. 40 cent.
półrocznie 1 — 20 —
kwartalnie „ — 60 —

Inseratów prywatnych nie przyjmujemy wcale, wyjąwszy treści literackiej.

Niemieckie Piekary (poczta Scharley), dnia 19. Grudnia. 1872.

Trzecia część roku kościelnego.

Uroczystość w Niebowstąpieniu Pańskiego.

Zbawiciel dopełniwszy dzieła odkupienia i zbawienia wstąpił do nieba, zakończywszy tym czynem tu na ziemi swój żywot widzialny. Do tego czynu przysposabiał Jezus Chr. uczniów swoich. Opowiadał im to wyraźnie: że wróci do Ojca, ale natomiast zesła nam Pocieszyciela (t. j. Ducha św.), który nas strzedz będzie od wszelkiej szkody, i nas wszystkich do niego pociągnie. Ten Pocieszyciel wprowadzi nas w wszelką prawdę, i co jest słowem, czynem lub nauką Zbawiciela to nam ogłosi i nauczy. Będzie naszym światłem, pokojem i życiem. Tego Pocieszyciela mieli Apostołowie i uczniowie oczekiwać w Jeruzalem i w Zielone Świątki rzeczywiście wszyscy się zgromadzili tam razem. I stał się z Nagła z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna i napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić rozmaitemi językami, jakoby im Duch św. wymawiać dawał. Był to więc ów przyobiecany Pocieszyciel Duch św. mający między nami mieszkać aż do skończenia świata. Zielone Świątki są atoli trzecim wielkim czynem odkupienia Chrystusowego, są zesłaniem Ducha św. w celu dopełnienia i urzeczywistnienia życia chrześcijańskiego w prawdzie i miłości. Duch św. napełnia rzeczywiście serca i umysły wiernych prawdą i miłością,

dodaje im mocy i odwagi do przejmowania w siebie prawd Chrystusowych, i zamieniania ich w swe życie indywidualne i społeczne. Duch święty jest Bogiem, prawdą, światłem oświecającem każdego, kto za Zbawicielem na drodze uszczęśliwienia postępować pragnie. Przezeń poznajemy żywo i jasno naukę, czyny, całe życie Jezusa Chrystusa i przezeń przekonywamy się że to wszystko jest prawdą. On nas wprowadza coraz głębiej w prawdy Chrystusowe, i my się coraz żywiej przedświadczamy o bóstwie Zbawiciela i o tym całym zbawiennym porządku rzeczy, który dla naszego uszczęśliwienia był postanowił. Ztąd to Duch św. świadczy, iż Chrystus jest prawdą, kto wierzy w Syna Bożego naucza dalej Jan św. ma świadectwo Boże w sobie. Kto nie wierzy Synowi, kłamcą go czyni: iż nie wierzy świadectwu, które Bóg świadczył, o Synie swoim Kto ma Syna, ma żywot, kto nie ma Syna, żywota nie ma. Wszystko więc światło oświecające nam tak istotę Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, jako Jego żywot i naukę pochodzi tedy od Ducha św. Z tego powodu naucza Paweł św. Apostół: „Duch święty wszystko wypatruje i głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie co jest człowieczego, jedno Duch człowieczy, który w nim jest? także też co jest bożego, nikt nie wie, jedno Duch Boży.“ Temi słowy Paweł św. nie tylko wskazuje że Duch św. oświeca człowieka, ale nadto wyjaśnia naturę Ducha świętego że jest Bogiem równym Ojcu i Synowi, jako wypatrującym głębokości Boże. Tak tedy Syn Boży objawił nam Ojca, Duch święty daje nam światło o Ojcu

i Synie, mając przeto Boga Ojca i Boga Syna w Duchu św., żyjemy w Bogu, mamy żywot rzeczywisty. Duch święty jest prawdziwością, wolnością, bo gdzie Duch Pański, tam wolność jest duszą naszego życia, albowiem w nas żyje, nas ożywia, oświeca i kieruje nami, jest naszym poświęcicielem, naszą pociechą, przezeń stawamy się uczestnikami królestwa bożego i życia wiecznego. (Jan św. 8. 24.) Dla tego nas pismo św. napomina, abyśmy byli napełnieni Duchem świętym. (Ephe. 5. 18.)

Takie mając pojęcie nasz kościół o Duchu św. wzbudza i podnosi ducha naszego podczas Zielonych Świątek, abyśmy tę uroczystość i ten cały czas do tej uroczystości należącą, święcili duchem czystym i pełnym wiary i miłości ku Duchowi św., wszystkie bowiem obrzędy, modlitwy i pieśni są w kościele podczas tego czasu ku temu celowi urządzone. Niczego kościół nie opuścił, coby duchowi i zmysłom ludzkim nie przypomniało, że zesłanie Ducha św. jest uzupełnieniem i urzeczywistnianiem wśród ludzi boskiego objawienia. To wszystko co tu kościół duchowi i zmysłom ludzkim przedstawia, okazuje jakim w ścisłym stósunku zostaje kościół z Jezusem Chrystusem i z Duchem św. Dowodzi kościół przez to, że sam jest dla ludu zbawieniem w Synu Bożym i Duchem św. Życie tedy kościoła jest życiem wielkiem, bo życiem z Syna Bożego i Ducha świętego i ztąd słusznie mówi kościół o sobie, że ma w łonie swojem królestwo boże, że jest w swem wnętrzu i w swym objawie postacią Ducha św., że ma w sobie jedno odkupienie i zbawienie, jedno w témże odkupieniu i zbawieniu światło i jeden początek życia. Sam jest więc jednością w Bogu i pragnie być jednością we wszystkich swych członkach, w całej ludzkości jako kościół jeden św. powszechny i Apostolski. Przez kościół i w kościele jednym, świętym, powszechnym i apostolskim widzimy po wieczne czasy żyjącego pomiędzy nami Chrystusa i chrześcijaństwo w żywej istniejące pełni odkupienia i zbawienia. Przypatrzmy się co ono uczyniło dla wychowania rodzaju ludzkiego, ile ku temu celowi pozakładało szkół, instytucjów, uniwersytetów, jak wysoko wykształciło sztuki, ile powystawiało dobroczynnych zakładów dla ubogich, sierot i chorych, słowem niczego nie szczędziło coby człowiekowi duchownego i materialnego szczęścia nie przyniosło. Cały ten porządek w życiu domowem i publicznem urządziło, i tego całego porządku kościół jest stróżem i onego widocznym obrazem. Ten cały porządek w sobie przyjmować i w nim żyć, to jest człowieka najwyższem zadaniem. Żywą przejęci miłością i wolnością mamy coraz głębiej wstępować w życie kościoła, a tém samém wstępować będziemy w Chry-

stusa w Ducha świętego. W kościele istnieje atoli odkupienie i zbawienie Chrystusowe jedną mocą i jednem światłem Ducha świętego oświecane. Co widocznie okazuje kościół w świętych Sakramentach jako widzialnych środkach odkupienia i zbawienia, które sam Zbawiciel postanowił i do których szczególną łaskę przywiązał. Rozściągają się one na wszystkie potrzeby naszego życia, jest ich 7, albowiem siedm jest w naszym życiu głównych momentów, przez które się szczególnie z Bogiem pojedziemy. W téj liczbie siedmiu Sakramentów, które kościół udziela, zamyka się bardzo głęboka mądrość, dowodząca nie wypowiedzianej znajomości życia ludzkiego i zaradzenia potrzebom jego. Tę mądrość pojął kościół katolicki światłem Ducha świętego oświecony i takową pod siedmiu widzialnemi znakami wyraził, zachowując ich wewnętrzne znaczenie takie, jakie im sam Zbawiciel w nie przelał. W Sakramentach świętych jest przeto całość życia chrześcijańskiego i kościelnego zamknięta, przez nie jako środki jedyne i konieczne przechodzi życie chrześcijańskie w życie ludzkie, naprawia je, wzmacnia i odradza. Nie wyjaśniamy tu szczegółowo znaczenia świętych Sakramentów, albowiem wnosimy iż każdy prawowierny katolik zna je już zkadınad. Wszystkie niedziele po Świątkach aż do pierwszej niedzieli adwentu, należą do téj części roku, i w czasie wszystkich niedziel wyjaśnia kościół tę wielką uroczystość zesłania Ducha świętego, zapalając serca i umysły wiernych do szczerego i głębokiego przyjmowania go w siebie. Oprócz niedziel znajdują się w téj części roku inne wielkie uroczystości. Pierwsza uroczystość, którą kościół święci po Zielonych Świątkach, jest uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w tę uroczystość błaga kościół Boga jednego w trzech osobach wspólnie z ludem wiernym o moc w wierze w Boga jednego w trzech osobach objawionego. W tym dniu czyni niejako kościół wyznanie wiary i obwieszcza najgłębsze tajemnice które lubo samemu Bogu są wiadome, bo tylko Duch Boży przenika głębokości boskie, uznaje je za prawdziwe i rzeczywiście istniejące. W tym samym tygodniu t. j. w pierwszy czwartek po Trójcy Przenajświętszej odprawia kościół uroczystość Bożego Ciała. Ta uroczystość była właściwie ustanowiona przy wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, lecz kościół na ten dzień ją odłożył, ażeby ją mógł w weselu, radości i tryumfie święcić, a w czasie wielkiego tygodnia głębokiej oddawać się żałobie i smutkowi. Jest to więc uroczystość ustanowienia Ciała i Krwi Pańskiej, dowód i pamiątka nieskończonej łaski Zbawiciela, rzeczywiście i co do istoty pod postaciami chleba i wina między nami żyjącego.

Przez ten Sakrament łączymy się żywo z Chrystusem Zbawicielem naszym, jeśli go szczerze odprawimy poprzednio spowiedź i pokutę, przyjmujemy. Ach! jakież przygotowanie dogodnego obchodzenia tej uroczystości po parafiach katolickich! Jest to prawdziwy dzień tryumfu naszej religii. Bóg żywy mieszkający rzeczywiście między nami w tryumfalnej processyi przechodzi ulice i błogosławi wszystko stworzenie zbliżające się do Niego. Trudno tu opisać co się dzieje w sercach i umysłach wiernych chrześcian. Jest to dzień prawdziwego wesela i pojednania się człowieka z Bogiem. W uroczystość św. Piotra i Pawła obchodzi kościół pamiątkę życia i czynów wszystkich w ogólności Apostołów, albowiem oni to pierwsi z ludzi uwierzyli w prawdę Bożą, w Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Oni to pierwsi światło ewangelii przyjęli, poznali i prawdziwość jej rozszerzali po świecie. Oni byli pierwsi wiernymi chrześcianami kościoła, pierwsi przyjęli światło Ducha świętego i pierwsi według tego światła nauczali i działali. Uroczystość Narodzenia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w tym czasie przypadająca, oznacza początek i koniec życia Matki naszego Zbawiciela, Marya służy nam za wzór niewymownej pokory, czystości i posłuszeństwa, z którym się okazywała przez całe swe życie ku Zbawicielowi. Na nią się spełniło to wszystko, co przez Proroków od dawna przepowiedziane było, t. j. że jest pełna łaski, że Pan z Nią, że jest błogosławioną między niewiastami, że łaskę u Boga znalazła, że ją wszystkie narody czcić i błogosławić będą. Jako błogosławiona skończyła to ziemskie życie i do nieba wziętą została. Pamiątkę więc jej błogosławionego życia dla zbudowania naszego świętego kościoła w tym czasie święto Aniołów stróżów jest świętem wielce przyjemnym, ważną myśl religijną wyrażającym. Jest to świat wyższych duchów, który nam kościół w tym święcie przedstawia, duchów mieszkających w niebie i widzących oblicze Boga Ojca Niebieskiego. Przez to święto wyobraża kościół myśl jednoczącą nas tu żyjących z żyjącymi w niebie. Że te duchy niebieskie będące w łasce u Boga nam pomagają, za nas się modlą, za nami proszą, nas od złego strzegą, jest pewno, bo duch gdziekolwiek jest, jednoczy się z duchem, oświeca go, pilnuje i strzeże, ztąd oni to, jak pismo święte uczy, wielką mają radość nad grzesznikiem pokutę czyniącym. Przez obchód tego święta wpaja w nas kościół tę wzniosłą, a przez się myśl prawdziwą, że należymy nie do tego świata, ale do wyższego, do duchownego. Tę myśl objawia on w modlitwach przy mszy świętej zachęcając nas do sposobienia się na godnych członków tego wyższego duchownego

świata. W tym czasie przypada także zwykle uroczystość poświęcania kościoła. Jest to wielce wesoły, żywy i ujmujący obchód, bo jest żywym obrazem naszej religii, której kościół jest urzeczywistnieniem. Zaraz też z religią powstały nasze kościoły i onych poświęcanie na domy Bogu przeznaczone, sprawiało w sercach wiernych chrześcian niewymowną radość i wesele. Bo każde miejsce, gdzie nowy wystawiono kościół, było dowodem, że tam religia się rozszerzyła, tam królestwo boże wzrastać poczęło, że tam Zbawiciel i Duch święty mieszkać będzie aż do skończenia świata. Ztąd też pamiątka założenia i poświęcenia kościoła, otwarcia go do służby Bożej i zbawienia dusz wiernych jest wielce radosną i wesołą. Ztąd to ten dzień jest oraz dniem zabaw i uciech dla ludu, które jednak w lekkomyślność i rozpustę przechodzić nie powinny. Te zabawy i uciechy ma szczególnie ożywiać ta myśl, że z pogan zostaliśmy chrześcianinami, że z ciemności przeszliśmy do światła, że mamy religią i prawdziwego w Jezusie Chrystusie Odkupiciela i Zbawiciela, a w kościele Matkę troskliwą i opiekującą się nami. — Kościół jak nam wiadomo, jest obrazem tego wielkiego jednego kościoła, w którym są wszyscy prawowierni chrześcianie, sposobiący się tu na ziemi do przejścia w społeczeństwo Świętych, do kościoła niewidzialnego! Tego kościoła niewidzialnego, który w swęj budowie jest prawdziwem życiem, są duchy niebieskie materyałem, Chrystus jest onego kamieniem węgielnym, Duch święty jest jego duszą, filarem zaś jego jest wiara, nadzieja i miłość. Miłość jest tego kościoła ostatniem filarem w wieczności, w niej jedynie żyć będą wszyscy sprawiedliwi i błogosławieni, gdyż wiara zamieni w widzenie a nadzieja spełnienie tego wszystkiego, co nam nauka ewangeliczna zapewnia. —

Figury, proroctwa i obietnice przyjścia na świat Mesjasza.

(Dokończenie.)

Chrystus Pan Pośrednik.

„Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, żem ja jest drzwiami owiec. Jam jest droga, prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca jedno przezemnie.“ (Joan 10. 7. 14. — 6. idem)

„I nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mogli być zbawieni,“ (Dziej. 4 12.) t. j. żaden nie może być zbawionym, kto nie wierzy w Imię Jezusa Chrystusa przez którego samę łaskę i zasługę zbawieni być mamy. To samo utrzymuje

Piotr św. do Rzym. 3. 25., 5. 2., 8. 34. Gal. 3. 20. II. Efe. 14. 17. Kol. 1. 20. I. Tym. 2. 5. Żyd. 7. 24., 8. 6., 9. 15., 12. 24. Jan I. 2. I. i 4. 10.

„Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia. Oznajmiłeś mi drogi żywota i napełnisz mnie radością z obliczem twojem. Mężowie bracia niech się godzi bezpiecznie mówić do was o Patryarsze Dawidzie, że umarł: pogrzebiony i grób jego jest u nas, aż do dnia dzisiejszego. Będąc tedy Prorokiem i wiedząc że mu Bóg przysięga przysiągł, iż z owocu biodry jego miał siedzieć na stolicy jego.“ (Dzieje 2. 27. — 31.)

„I stało się, że umarł żebrak, a przeniesion był od Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz i pogrzebion jest w piekle.“ (Łuk. 16. 22.) Łono Abraamowe było miejsce odpocznienia wszystkich tych, którzy umierali w łasce Bożej przed przyjściem Chrystusa Pana. To miejsce Zacharyasz nazywa dołem, w którym wody nie masz. Ty też we krwi przymierza twego wypuściłeś więźnie z dołu, w którym nie masz wody.“ (Zach. 9. 11.) Przez co rozumie się wybawienie Ojców ŚŚ. (ŚŚ. Hier. in Zachar., August. lib. 12. in Gen. c. 33. et Epist. 99.) z otchłani piekielnej i z czyszcza, bo i te Chrystus Pan nawiedził i wywiódł.

Chrystus wstąpił do Nieba.

Chrystus Pan jest w niebie na prawicy Ojca a na ziemi w Najśw. Sakramencie. „Opowiadamy wam Jezusa Chrystusa, którego potrzeba aby niebo przyjęło aż do czasu naprawienia wszech rzeczy. To miejsce źle rozumieją Kalwinistowie, sądząc, że Chrystus Pan tylko zostaje w niebie a nie w Najświętszym Sakramencie, jak gdyby Bogu co przeszkadzało być w niebie i na ziemi i dla tego nie potrzebuje opuszczać nieba, zkad dopiero zstąpi w dzień ostatniego sądu, oddać każdemu według spraw jego.“ (Dzieje 3. 21.)

„A upadłszy na ziemię usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle! Szawle! dla czego mnie prześladujesz? który rzekł: Ktoś jest Panie? A On jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.“ (Dzieje 9. 4.) Gdzież są ci? mówi święty Augustyn, którzy mówią wolno wierzyć albo nie wierzyć, komu kiedy Chrystus Pan gwałt czynił, lub kogo przymuszał? Oto mają Pawła Apostoła, niechaj uznają w nim Chrystusa Pana pierwój przymuszającego a potem uczącego, pierwój bijącego a potem cieszącego. Dziwna rzecz jako ten, który karaniem cielesnym do Ewangielii przyszedł z przymuszenia, więcej aniżeli oni wszyscy, którzy samém słowem powołani byli. W Ewangielii pracował, dla czegożby kościół nie miał

straconych synów przymuszać, aby się nawrócili; ponieważ synowie straceni przymusili, aby zginęli. Czyliż do gorliwości pasterskiej nie należy, aby błędne owce strachem i karą przywieść do owczarni z której wyszły.

Potem też dwiema z nich idącym, okazał się w innym kształcie idącym do wsi Emaus. Aczkolwiek Chrystus Pan ma jedną postać cielesną osobie Jego przyrodzonej, wszakże wszechmocnością Bóstwa swojego, może przyjąć postać jaka mu się podoba i ukazać według woli swojej. Niechaj się zatem nikt nie dziwi, że jest pod postacią chleba w Najświętszym Sakramencie, ale wierzy. „Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara a połykacie wielbłąda.“ (Mat. 23. 24.) A tedy jeżeliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie wiercie.“ (Mar. 23. 21.) Heretycy tego miejsca naciągają mylnie naprzeciw katolikom sądząc, że my okazujemy Chrystusa Pana w Cyborium t. j. w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Lecz w tém się zdradzają, bo tu Chrystus Pan o zwodzicielach mówi, i heretykach o ich schadzkach tajemnych i pokątnych a nie o Najświętszym Sakramencie, który po wszystkie czasy od ustanowienia go, nie na pustyniach i pokątnie, ale na miejscach jawnych i we wszystkich kościołach publicznie chowany; gdzie niewidzialnym sposobem zostaje utajony pod postaciami chleba z Bóstwem, duszą i ciałem swoim żywy.

„Wziął Jezus Chleb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedzcie to jest Ciało moje. A wzięwszy kielich dzięki czynił i dał im mówiąc: Pijcie z tego wszyscy albowiem ta jest Krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów.“ (Mat. 26. 27.) Chleb i wino przemienione bywa w Ciało i Krew Pańską, mocą wszechmocną, którą świat jest stworzony i którą słowo w żywocie panińskim jest wcielone.

Tu nie mówi Chrystus Pan t. j. figurą Ciała i Krwi mojej, ale rzeczywiste Ciało i Krew, a jeżeli niektórzy Ojcowie zowią ten Sakrament figurą, albo znakiem, natenczas przez figurę i znak rozumieją postać czyli zwierchnią osobę chleba i wina. Jako stary testament był utwierdzony temi słowy: To jest Krew testamentu, który Bóg do was posłał, tak też tu jest ustanowienie i utwierdzenie Nowego Testamentu we Krwi Chrystusowej, którą Krew już oto tu wylewał, a nie tylko potem na krzyżu. Albowiem w Greckim u wszystkich Ewangielistów i u Pawła świętego stoi w czasie terażniejszym, która się teraz wylewa, albo którą już wylewam. To samo i o Ciele się rozumię, które za was daje.

łamię. Czego sami heretycy nie zaprzeczają. W krótko zebrane te dowody, okazują naocznie, że Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem i Synem Ojca przedwiecznego; nadto wszystkie cuda, które czynił to stwierdzają; bo wskrzeszać umarłych, przywracać ślepo narodzonym wzrok i inne nie przeliczone, wszystko to przechodzi siły ludzkie, jednemu tylko Bogu przypisane być mogą. Najwyraźniej zaś dowodzi, zaćmienie przez trzy godziny słońca, trzęsienie ziemi i powstanie z grobów umarłych, przy śmierci na krzyżu Chrystusa Pana. Nakoniec Jego cudowne zmartwychwstanie najdzielniejszym jest dowodem Bóstwa Jego.

Ks. Porawski.

KSIĄDZ I ŻEBRAK.

Przed może 25 laty, mieszkańcy małego miasteczka we Francji, zostali w podziwienie prowadzeni przez żebraka. Nazywał się Jan Ludwik i zamieszkiwał wielki, opuszczony dom, za który nie wielkie wprowadzie komorne, z wielką akuratnością opłacał. Co do jego stanu i pochodzenia biegały pomiędzy ludem najrozmaitsze pogłoski; mniemano powszechnie, że jest jedną z wielu ofiar rewolucyi francuskiej (będący w końcu zeszłego wieku) które przy tém wielkiem zamieszaniu całe swoje mienie utracili. Wielu pytań, które mu pod tym względem zadawano, umiał bardzo zręcznie unikać, i milczeniem pokrywać.

Miejsce swoje ustawiczne zajmował przy drzwiach kościoła, gdzie przechodzących w tak skromny sposób o jałmużnę prosił, bez napierania i narzucania się, że wielu z przechodzących nważało go za szczególnego dziadka i przynosiłi mu swoje ofiary. Pomiedzy jego dobrodziejami znajdował się ksiądz Sorel, który w tym kościele co rano pierwszą mszą odprawiał i którego ten dziadek swoją powierzchownością dla siebie zobowiązał; lecz i on starał się napróżno jego tajemnice zbadać i z niego wydobyć. Inne dziady miały dla niego wielki wzgląd i poważanie, i kiedy pomiędzy nimi jakie spory powstały to go obierali za swego sędziego i jego sądem byli zawsze zadowolnieni. Zauważono także, że ten dziadek nigdy do wnętrza kościoła nie wszedł, lubo z miny jego i sposobu myślenia nikt o jego religijności wątpić nie mógł.

Dnia jednego zauważył ksiądz Sorel, że jego dziadka nie było na swoim miejscu; podobnież drugiego i trzeciego dnia. Pomyślał więc on pewno chory i podążył do jego mieszkania. W kącie wielkiego podwórza, wszedł krętami schodami do

góry i zasztukał do małych drzwi. Po chwili odsunęło się małe okienko za którym ukazał się dziadek.

Gdy ujrzał księdza, odsunął rygle i wpuścił go do ciemnego pokoju. Ksiądz uważał po dziadku ślady wielkiej choroby i osłabienie. Dziadek przeproszał księdza że mu zaraz nie otworzył, i westchnął głęboko pare razy, jakby z sobą walkę toczył, aby raz pewne postanowienie powziąć. Nakoniec wziął księdza za rękę i wprowadził go innemi drzwiami do innego pokoju, który swoim umeblowaniem wcale z pierwszym nie był w zgodzie. Nie było tam widać ubóstwa, przeciwnie było to pomieszkание zaopatrzone w rozmaite zbytki; tylko w jednym rogu tego pokoju stało łóżko z potarganą słomą. Dziad prosił zadziwionego księdza aby usiadł na piękném i wygodném krześle, a sam wycieńczony na siłach przez chorobę i walkę wewnętrzną, rzucił się na swoje łóżko. Gdy przyszedł cokolwiek do siebie, a ksiądz także z podziwienia ochłonawszy, rzekł do niego:

„Przyjacielu, zdaje się że macie wielką tajemnicę na sercu, która was tak tłoczy. Uważajcie mnie jako posłannika Boskiego, dzielącego waszą zgryzotę przyjaciela, który jest gotów, ulgę przynieść waszej boleści.“ Dziad na to odpowiedział:

„Dla mnie nie ma żadnej ulgi; albo czy może morderca, rozbójnik, który popełnił gorzej jak ojco-bójstwo, przebaczenie i ulgę znaleźć?“ —

Po tych słowach ksiądz Sorel udzielił mu pocieszącej nauki i zapewnienia, po których dziad rzekł westchnawszy głęboko: „Posłuchajciez następnego opowiadania. Jestem synem właściciela małej winnicy. Hrabia jeden, który w bliskości naszej siedziby miał swój pałac, polubił mnie, a że wiele zdolności we mnie odkrył, kazał mnie wychowywać wraz z swoim synem i zrobił mnie swoim sekretarzem. Skoro ta wielka rewolucya wybuchła, gdzie wszystko uciekało, co jeszcze mogło uciekać, tak i hrabia zabezpieczył swoje kapitały w Niemczech, i zaopatrzony sam znaczném mieniem schronił się z swoją rodziną pod Paryż do małej wioski, aby tém ujść publicznej uwagi. Tylko ja wiedziałem o jego pobycie, często z nim miałem stósunki, bo mnie kochał jak własnego syna. Naraz powzięła mnie jakaś chciwość pieniędzy, chciwość sławy, honorów i powziąłem djabelski zamiar, wydać hrabiego trybunałowi rewolucyjnemu. I nieszczęśliwy wykonałem ten powzięty zamiar, wydając mego największego dobroczyńcę na śmierć; tylko syn hrabiego, który się w Niemczech znajdował, uszedł temu smutnemu przeznaczeniu, które rodziców i krewnych spotkało. Spotkałem ten wóz, na którym hrabiego na śmierć wieźli, ujrzał mnie w tłumie

a spojrzenie jego wskroś mnie przeszyło. Jedną minutę trwało to spojrzenie, lecz to okropne wrażenie nie wyszło nigdy z mojej pamięci i mordowało ciągle moją duszę i sumienie. Pomimo że osiągnęłam cały majątek hrabiego, z którym mogłam żyć bez troski i w zbytkach, lecz nie mogłam go wcale używać. Nareszcie powziąłem myśl, odsunąć się od świata i bogactwa hr. ciągle mieć przed oczyma, aby się niemi mordować i moim występkiem się ciągle karmić. Dla tego posiadam całe urządzenie hrabskiej familii: Krucyfiks i portrety tu sprowadziłem aby mi ciągle przed oczyma były.“ Ksiądz spojrzawszy teraz z uwagą na portret hrabiego, zalamując ręce zawołał: „Miłosierny i wielki Boże! mój Ojciec!“

Dziad z rażącym i przeraźliwym krzykiem upadł na łóżko. Ksiądz Sorel wzięwszy krucyfiks swego ojca, objąwszy go obiema rękami, ze łzami i całą duszą modlił się. Potem zbliżył się do dziada, podniósł i usiłował do życia go przywrócić — A gdy ten oczy otworzył błagał księdza na kolanach pytając: „Jestże jeszcze dla mnie przebaczenie?“ Na co ksiądz odpowiedział: „Bóg przebacza żałującemu grzesznikowi, więc i tobie.“ Przy tych słowach upadł żebrak na łożo bez zmysłów, niczem nie można go było wskrzesić; na wieki zasnął. Przy nim znaleziono spis majątku z wymienieniem woli, aby to wszystko ubogim było rozdane. Ksiądz Sorel uskutecznił ostatnią wolę żebraka, i codziennie przy mszy św. za niego się modlił.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Niemcy. Za ordynacją powiatową oświadczyło się głosów 116 a przeciw projektowi 91. Tak więc prawo o ordynacji powiatowej przeszło — i rząd dopiął swego.

Podczas obrad przemówił hr. Mielżyński Józef z „Poznańskiego“ przemówienie jego w izbie panów brzmi w przekładzie z niemieckiego oryginału jak następuje.:

Panowie! Zgadza się zupełnie z tem, co właśnie wypowiedział pan Kohleis, „prezydent miasta Poznania“ że u nas hasłem jest: „ucz się po niemiecku, albo stań się proletaryuszem! Panowie wybór tu łatwy, my chętnie wszystkiego się uczymy Hasło owe jednak zdaniem mojem brzmi nieco inaczej, „Zapomnij po polsku, lub bądź proletaryuszem“ w tedy wybieramy ostatnią alternatywę. Z resztą panowie nie nadużyję waszej cierpliwości i nie skorzystam z téj okoliczności, bo tutaj wypowiedzieć wszystko, co mi pod względem wyjątkowego położenia naszej prowincyi cięży na sercu,

ponieważ i tak niemoglibyście użyzyć mi całej waszej uwagi, która już bez tego w tak wysokości mierze inną ważną sprawą zajęta w krótkich przeto przemówię słowach.

Panowie, projekt do ordynacji powiatowej proponuje Wam w paragrafie 182 by do prowincyi poznańskiej ordynacji téj nie stósować. Nie miałbym nic przeciwko temu i uważałbym to może jako wyjątkowe uwzględnienie, gdyby nie powiedziano wyraźnie, że wyjątkowe to położenie, łatwo istnieć może do czasu tylko i że rząd królewski ma mieć npoważnienie, gdyby tego uznał potrzebę, dla niektórych powiatów prawa to w życie wprowadzić. Panowie, gorszą jeszcze, niż samo nawet prawo, byłoby możliwe, złe jego zastosowanie. Sądzę zaś, panowie, że równie niekorzystnem jest dla państwa, jak dla naszej prowincyi gdy nas stawiają w wyjątkowe położenie, bez widoków na uwolnienie z niego. (Księstwo Poznańskie jest wyłączone z ordynacji powiatowej.) Mojem zdaniem niepowinna władza prawodawcza znać żadnych wyjątków; są one zwykle wyrazem chwilowej niechęci, trudno zatem, by były sprawiedliwe, najpierwszem zaś celem prawodawstwa jest sprawiedliwość dla wszystkich. Według mego przekonania powinny w krajach cywilizowanych wyjątkowe przepisy zachodzić tylko w wyjątkowych razach i na krótki przeciąg czasu Gdzie zaś stan wyjątkowy istnieje lat kilka lub więcej a nawet przez całe stulecie, tam polegać musi na fałszywych zasadach i działać zgubnie na kraj i rozkładać jego zdrowe soki. Panowie my głosować będziemy przeciw prawu.

Hrabia Eulenburg zabezpieczywszy ordynacją powiatową występuje z ministeryum i obejmuje z własnej woli miejsce posła Pruskiego w Paryżu. A hrabia Arnym, powraca do Rzymu, dla zajęcia tamże miejsca reprezentanta Prus, które to stanowisko powtórnie zajmuje.

Sąd Kamery skazał w drugiej Instancji redaktora gazety demokratycznej pana Lübeka, za obrazę majestatu na 3 miesiące więzienia, i na utratę prawa wydawnictwa.

Wypadek na kolei z Lebrt do Homburga gdzie dwa pociągi wpadły na siebie przez co wiele osób na ciele poszkodowanych zostało. Podobnież pociąg idący z kolonii uległ przypadkowi przy którym wagon pocztowy uszkodzony został.

W dniu 19. t. m. Izby sejmowe, zamkną swe posiedzenia i każdy z członków podąży do swojej zagrody, aby nadchodzący dzień radosny, Narodzenia Pańskiego przeżyć w kółku swoim rodzinnem.

„Nord. Allg. Ztg.“ organ księcia Bismarka

podaje z rozmaitych gazet niemieckich korespondencye opisujące nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, odbyte dnia 8. t. m. w Poznaniu a przedstawiające takowe jako sposób podburzenia umysłów przeciw rządowi przez duchowieństwo, korespondenci niemieccy chcą widocznie zrobić duchowieństwu naszemu zarzut rokoszu przeciw rządowi, aby takowy miał więcej powodów do prześladowania księży. Podobnie robią inne gazety berlińskie i powtarzają to co tutejsza „Nord Allg. Ztg.“ popisała. Wszystko ku temu wymierza, ażeby publiczność niemiecką przeciwko katolikom podburzyć.

Wielki książę Włodzimierz będący w otoczeniu Cara na zjeździe berlińskim, gdzie upodobał sobie córkę księcia Meklenburgszweryńskiego. Wiadomo że księżne zagraniczne, wchodzące w związki małżeńskie z książętami moskiewmi zniewolone są wedle praw rosyjskich przyjąć prawosławie, o toż po oświadczeniach w ks. Włodzimierza przybył na dwór Meklenburg-szweryński, Pop rosyjski dla nauczania księżniczek tajemnic prawosławia. Cesarz Wilhelm sprzeciwiał się temu, uważając obrazę córek książąt niemieckich w wyrzekaniu się ich religii i przyjmowaniu prawosławia. A że dotąd panujące domy niemieckie dostarczały książętom moskiewskim żon, zachodzi pytanie, co liczna generacya, carewiczów i wielkich książąt pocźnie.

Poznań, 9. Grudnia. Wczoraj odbyło się w wszystkich kościołach poznańskich uroczyste nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa. Ludu garnęło się do świątyni pańskich nadzwyczaj wiele. Uczniom tak gimnazjum jak szkoły realnej zakazała Rejencya w dniu tym pójść na zwykłe nabożeństwo studenckie. Razem nie wolno im było pójść do kościoła, tylko każdemu osobno.

Francya. Kiedy się rozeszła wiadomość o zwycięstwie rządu w Paryżu, ukontentowanie widać było na wszystkich twarzach, każdy oddychał swobodnie że Francya uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa.

I znowu Francya zawdzięcza panu Thiersowi wyrwanie z przepaści. Znakomita jego mowa z 29. Listopada, zadziwia swą wielkością i szlachetnością. Pan Thiers przemawiał z trybuny blisko półtorej godziny, prezydent czerpał ze źródła obecnego położenia; przypominał w jak smutnem położeniu znajdowały się w Bordeaux Francya i zgromadzenie. Czy w tej chwili pełny objaw, mówił, kto panu Thiersowi o rzeczy pospolitej lub monarchii? Pan Thiers nie obiecał pracować dla któregośkolwiek bądź stronnictwa. Pan Thiers żadnego w tem

względzie nie wziął na siebie z obowiązaniami. Rzeczpospolita jest dziś faktem legalnym, powiedział p. prezydent rzeczypospolitej, jeżeli rządę dobrze, rzecz pospolita na tem skorzysta.

Rządził jak mógł najlepiej w interesie Francyi. A później, w chwili gdy zgromadził z wielką trudnością armią pod murami Paryża, co się stało? Wszystkie wielkie miasta Francyi przysłały do niego deputacye z zapytaniem o jego zamiary polityczne, gdyby p. Thiers nie zapewnił był o nietykalności rzeczypospolitej, która mu była powierzona komuna wybuchłaby była wtedy nietylko w całym Paryżu, ale w całej Francyi. P. Thiers zapewnia, że gdyby był choć 30 tysięcy ludzi odłączył od armii Wersalskiej nie byłby pokonał paryskiego powstania, Wtedy to — zawołał p. Thiers — wtedy uniesiony uczuciem patryotycznym, z obowiązaniem się w obu moich współobywateli. Gdybym mógł wybierać, gdybym mógł wygnieść mój kraj jak miękką ziemię, wolałbym ulepić z niej monarchią konstytucyjną jak rzeczpospolitą. Nie mogę tego zrobić, jeżeli wy możecie, to zróbcie. Wyście się nie z obowiązali, ja nim jestem i dotrzymam słowa.

W skutek przesilenia rządowego dzienniki francuskie monarchiczne mówiły o złych nowinach, przychodzących z Nancy, głównej kwatery generała Manteufel, dowodcy wojsk niemieckich we Francyi. Z dzienników tych dowiedzieliśmy się, że upadek p. Thiersa wywołałby nową okupacją departamentów opuszczonych przez wojska niemieckie, wszakże niektóre pisma mówią o zupełnej neutralności rządu niemieckiego w kłótniach, przeciwnych sobie partyi we Francyi, Dzienniki mówią, że Niemcy szanują wolę Francyi w wyborze formy rządu, jako też i w wyborze ludzi stanu.

Trudno zrozumieć dla czego Niemcy pracują bezustannie około fortyfikacyi Belfortu. Patrie donosi, że zaczęli walić zachodni bok forticy la Miotte celem jej zwiększenia i wzmocnienia murów. Niemogąc zwykłym sposobem zwać kilka bastyonów, wysadzili je w powietrze za pomocą dynamitu. W skutek tych robót la Miotte będzie pierwszorzędnym fortem. Wiadomo że rząd niemiecki tymczasowo tylko zajmuje Belfort — niewiadomo więc, dla czego nie zdobył tę twierdzę i słynną przez obronę w ostatniej wojnie dzielnego pułkownika Deufert, wzmacniając Niemcy.

Rosya. Rosya, która wszystko co jest dobrego w krajach oświeconych odrzuca i u siebie tłumi, a przyjmuje to, co jest złe i zgubne dla ludzkiego społeczeństwa, naśladować Niemców zaczyna mówić

dużo i pisać o ślubach cywilnych. I Rosya pragnie, aby związki małżeńskie wtedy dopiero uważano za prawne, kiedy zostaną zawarte przed urzędnikiem rządowym. W tym celu ustanowiono komisję, która przekłada rządowi rozmaite swe projekta i uwagi.

W Petersburgu obchodzono festynem uroczystość orderu św. Jerzego, przy którym Cesarz wznosił toast na zdrowie Cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera tego orderu.

Rzym. Monsignor Walerga, patriarcha w Jerozolimie zmarł 2. Grudnia t. r. Urodził się 1817. r. w Divens. Alvenga, w Piemontcie, a w roku 1847. został patriarchą Jerozolimy, na którym to stanowisku w najtrudniejszych okolicznościach zawsze umiał mądrość z stałością pogodzić.

Ameryka. Przed niedawnym czasem w San Francisco w Kalifornii wylądowało 39 Franciszkanów i 8 Dominikanów, którzy z Guatymala „w południowej Ameryce,” wypędzeni zostali w najsurowszy sposób przez generała rewolucyjnego Rusynio Barrios. Pierwsze czyny tego Barrios rozpoczęły się konfiskatą wszystkich dóbr duchownych. Klasztory i domy zakładowe zostały bez namysłu zabrane; a biedni Kapucyni wycierpieli najwięcej. W Antigua i okolicy otoczono klasztory wieczorem wojskiem i pod zagrożeniem śmiercią wypędzono zakonników z tychże, aby przedsięwzięli podróż do Meksyku, gdzie im nawet nie dozwolono, wziąć cokolwiek z sobą, jak tylko to co na sobie mieli. Tym sposobem obiegali wszystkie klasztory i zakonników przymuszali do opuszczania ich. Mieszczanie po tych miejscach byli tém tak zatrwożeni że nie wiedzieli co począć, w rozpacz prosili tyranów o wzgląd dla tych duchownych. Gdy ci zakonnicy pilnowani przez wojsko, stali w ulicach, przybyli konsulowie obcych państw i w imieniu swoich rządów, protestowali przeciw takiemu postępowaniu nic nie działo wstawieniem się swoim, prowadzono zakonników do miejsca portowego. Pomiedzy dwoma szeregami uzbrojonych Indyan, musieli Kapucyni 40 mil w największym upale słonecznym pieszo do portu Camperico zdążać, gdzie im najmniejszego posiłku ani wypoczynku nie dozwolono. W niektórych miejscach zbliżali się ludzie ze łzami aby tych zakonników pożegnać, lecz ci zajadli żołnierze strzelali do nich, gdzie padło kilka osób śmiertelnie ranionych i kilka mocno pokaleczonych. Przybywszy do Camperico, znalazło się wielu starców

na siłach wycieńczonych, nogi popuchnięte i pokaleczone, a jeden 75-letni starzec padł ofiarą tego okrucieństwa. Lud nie mógł się ruszyć bo wojsko śmiercią groziło.

Dwa miesiące wprzód to samo stronnictwo rewolucyjne wyprowadziło 63 Jezuitów zarazem Arcybiskupa i Biskupa z Guatimala.

Mieszkańcy Camperico złożyli tyle pieniędzy aby tym męczennikom opłacić podróż na statku do San Francisco. Jednemu zgromadzeniu Franciszkanów, złożone z samych krajowców nie zostawiono nic do wyboru, tylko przymuszono złożyć suknie zakonne, przywdziać świeckie i rozejść się po różnych miejscach. W San Francisco wszystkie stany ludności składki poczynili aby przyjść w pomoc nieszczęśliwym skazanym na wygananie.

ROZMAITOŚCI.

— Przytrafiło się raz pewnemu prałatowi, iż mając kazanie — wymknął się mu niedorzeczny wyraz: — „Atande — kożuch się pali.” Słuchacze głośnym parsknieniem śmiechem: po chwili uciszenia — Prałat potarłszy swe czoło — rzecze: Najmilsi! darujcie — jest to moje niewinne przysłowie.... a ktoś z słuchaczy dodał: „zwykle używane z nałogu przy preferansie do późna w noc. —

— *Literacka skwapliwość.* W Krakowie wychodzi od Października „Biblioteka umiejętności przyrodniczych,” po bardzo niskiej cenie, bo za 12 poszytów pięć-arkuszowych płaci się 4 talary rocznie. — Otóż „Pochodnia” pisze, że na ową Bibliotekę potrzeba 900 odbiorców, żeby się kosztą wróciły — o zysku nie ma mowy. — Temczasem dotąd Królestwo Polskie dostarczyło 300 prenumeratów, Kraków z Galicyą zachodnią 78, Galicya wschodnia 13, a Ks. Poznańskie aż 4. Wartoby poprzeć dobre chęci nakładców i prenumerować to ciekawe pismo. Wiadomości z przyrody i niespecjalist-m bardzo przydatne, bo to przecież mowa tam o tém, na co dzień każdy patrzymy otwartymi oczyma, a mimo to o wielu tych rzeczach nie mamy wyobrażenia dokładnego.

OGŁOSZENIE.

Uprasza się Szanownych Prenumeratorów w Cesarstwie Austriackim, którzy zalegli przedpłaty nie uieścili jeszcze, aby takową bezzwłocznie nadesłali.

Szanownych Prenumeratorów Żywotów Świętych, uprasza się o cierpliwość gdyż drugich zeszytów jeszcze nie nadesłano ze Lwowa.